

Ludwik Kolankowski (1882–1956)

Pisząc o Ludwiku Kolankowskim, jesteśmy w szczęśliwym położeniu, dysponujemy bowiem jego rękopiśmiennymi, spisanyymi około 1952 roku *Zapiskami pamiętnikarskimi* doprowadzonymi do 1939 roku, przechowywanymi w Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, które niedawno ukazały się drukiem¹. Są one wprawdzie fragmentaryczne, nie stanowią gotowej całości wspomnień, ale zawierają szereg ważnych informacji biograficznych i, jak sędzę, przynajmniej po części pokazują osobowość autora.

Ludwik Kolankowski urodził się, jak sam wspominał, „w ubogim, słomą krytym [...] domku ojca”, 21 czerwca 1882 roku w Nadwornie, mieście nad Bystrzycą Nadwórniańską². Karol Kolankowski, ojciec przyszłego historyka, był „robotnikiem tartacznym”, który posiadał 1,5 ha roli i kawałek łąki, a w związku z Marią, *de domo* Jabłońską, doczekał się oprócz Ludwika jeszcze sześciorga potomstwa³. Autor *Polski Jagiellonów* od 1894 roku uczęszczał go gimnazjum w Stanisławowie, po maturze („celujące świadectwo”) w 1902 roku zapisał się na uniwersytet we Lwowie, najpierw na prawo, potem na historię. Ze studiów prawniczych zrezygnował, rozczarowany egzaminem u Oswalda Balzera, który wyraźnie nie docenił jego erudycji. Studiując historię, brał udział w seminariach Tadeusza Wojciechowskiego, Ludwika Finkla, Bronisława Dembińskiego i Szymona Askenazego⁴, przejawiając zresztą wszechstronną aktywność, w latach 1905–1906 kierował bowiem 17 kołami naukowymi Czytelni Akademickiej⁵.

¹ Ludwik Kolankowski 1882–1956. Zapiski pamiętnikarskie, do druku przygotowała, wstępem i przypisami opatrzyła S. Grochowina, Toruń 2012.

² Tamże, przyp. 2, s. 25. Patrz R. Stobiecki, Ludwik Kolankowski (1882–1956). Wokół metafory Polski Jagiellońskiej, w: tegoż, *Historycy polscy wobec wyzwań XX wieku*, Poznań 2014, s. 19. Z. H. Nowak (Rola Ludwika Kolankowskiego w historiografii polskiej, w: Ludwik Kolankowski 1882–1982. Materiały sesji w stulecie urodzin, red. A. Tomczak, Toruń 1983, s. 14) jako miejsce urodzenia historyka błędnie podawał wieś Pniów koło Stanisławowa.

³ Ludwik Kolankowski 1882–1956. Zapiski (jak w przyp. 1), s. 25 n.

⁴ Tamże, s. 28–31.

⁵ Tamże, s. 34. Patrz J. Pisulińska, Lwowskie środowisko historyczne w okresie międzywojennym (1918–1939), Rzeszów 2012, s. 74: Czytelnię Akademicką powołano do życia w 1867 r. dla „rozbudowania i rozwijania zainteresowań naukowych wśród młodzieży akademickiej”, działali w niej m. in. Ludwik Finkel, Oswald Balzer, Przemysław Dąbkowski.

Na seminarium Finkla Kolankowski napisał dwie ważne, opublikowane prace: *Elekcję Zygmunta Augusta* i *Elekcję Zygmunta I*⁶, natomiast na seminarium Dembińskiego *Kandydaturę Jana Albrechta Hohenzollerna na biskupstwo płockie*, którą nieco później wydrukowano również po niemiecku⁷. Pierwsza z wymienionych prac do tego stopnia spotkała się z przychylnym przyjęciem, że T. Wojciechowski wręczył Kolankowskiemu 300 koron z otrzymanej przez siebie nagrody Akademii Umiejętności za *Szkice historyczne jedynastego wieku*⁸. Na podstawie ostatniej historyk się doktoryzował, chociaż promotorstwo przejął Finkel. Te prace inicjowały jednocześnie, jak się później miało okazać, przyszły krąg jagiellońskich zainteresowań badawczych Kolankowskiego. Na przełomie 1905 i 1906 roku, jeszcze przed ukończeniem doktoratu, Kolankowski odbył krótką, trzymiesięczną praktykę jako wolontariusz w Bibliotece Uniwersyteckiej we Lwowie, którą wówczas kierował Aleksander Semkowicz⁹. Od września 1906 roku historyk rozpoczął (trwającą z dłuższymi przerwami do 1929 roku) pracę w Bibliotece Jagiellońskiej pod dyktando Fryderyka Papée, dość szybko dochodząc do stopnia bibliotekarza II klasy¹⁰. Pracę w Bibliotece Jagiellońskiej przez 11 lat od 1907 roku Kolankowski łączył z wykładami prowadzonymi na Wyższych Kursach dla Kobiet im. A. Baranieckiego w Krakowie¹¹.

W 1909 roku poślubił siedem lat młodszą Teresę Tyszyńską, z którą doczekał się trojga potomstwa: córek: Jadwigi (ur. 1910), po mężu Polkowskiej, i Marii Heleny (ur. 1921), po mężu Hałatekowej, oraz urodzonego w 1913 roku syna Zygmunta¹².

Bardzo wcześnie L. Kolankowski rozpoczął zagraniczne kwerendy archiwalne. Po raz pierwszy w Rzymie w 1905 roku, na przełomie lat 1906 i 1907 (był w tym czasie urlopowany w Bibliotece Jagiellońskiej) w Berlinie. W następnych latach jeszcze kilkakrotnie odbywał podróże naukowe. W latach 1910–1913 z zasiłków Akademii Umiejętności do Królewca, Gdańska, Wilna, Moskwy i Kijowa, w 1914 roku (ponownie urlopowany) przygotowywał się do wyjazdu na teren Rosji, ale wybuch wojny nie

⁶ L. Kolankowski, *Elekcja Zygmunta Augusta*, KH 19, 1905, s. 531–557; tenże, *Elekcja Zygmunta I*. Kilka uwag o elekcji w Polsce za Jagiellonów, PNiL 34, 1906, s. 865–875.

⁷ Tenże, *Kandydatura Jana Albrechta Hohenzollerna na biskupstwo płockie (1522–1523)*, w: *Księga pamiątkowa Akademickiego Kółka Historycznego we Lwowie w 25-tą rocznicę istnienia*, Lwów 1906, odb. ss. 20. Druk po niemiecku: *Altpreussische Monatschrift* 45, 1908, s. 38–57. Por. A. Gieysztor, *Ludwik Kolankowski 1882–1956*, w: *Ludwik Kolankowski 1882–1956. W pięćdziesiątą rocznicę śmierci*, red. W. Sieradzan, Toruń 2006, s. 19 n. (pierwotnie w: *PSB*, t. 13/1, z. 56, 1967); Z. H. Nowak, *Rola Ludwika Kolankowskiego (jak w przyp. 2)*, s. 15 n.; R. Stobiecki, *Ludwik Kolankowski (jak w przyp. 2)*, s. 21.

⁸ *Ludwik Kolankowski 1882–1956. Zapiski (jak w przyp. 1)*, s. 34 n.

⁹ B. Ryszewski, *Ludwik Kolankowski jako bibliotekarz*, w: *Ludwik Kolankowski 1882–1982 (jak w przyp. 2)*, s. 65 n.

¹⁰ *Ludwik Kolankowski 1882–1956. Zapiski (jak w przyp. 1)*, s. 39–41, 177; B. Ryszewski, *Ludwik Kolankowski jako bibliotekarz (jak w przyp. 9)*, s. 66 n., 70 n.; M. Stinia, *Uniwersytet Jagielloński w latach 1871–1914. Modernizacja procesu nauczania*, Kraków 2014, s. 138 (bibliotekarzami I klasy byli wówczas Feliks Koneczny i Edward Kuntze).

¹¹ *Ludwik Kolankowski 1882–1956. Zapiski (jak w przyp. 1)*, s. 47 nn. Patrz M. Stinia, *Uniwersytet Jagielloński*, s. 295 n. (jak w przyp. 10). Te znajdujące się przy Muzeum Techniczno-Przemysłowym kursy te działały w latach 1868–1924 jako namiastka wyższej szkoły dla kobiet.

¹² A. Gieysztor, *Ludwik Kolankowski (jak w przyp. 7)*, s. 25.

pozwoił na realizację planów¹³, w 1926 roku był ponownie w Królewcu i Berlinie oraz w Wiedniu, w latach 1924–1929, podczas wakacji, wówczas ponownie będąc zatrudnionym w Bibliotece Jagiellońskiej, znów wyjeżdżał do Królewca, w 1936 roku spędził cztery miesiące w Wenecji i w Genui¹⁴.

Kwerenda rozpoczęta w 1910 roku umożliwiła Kolankowskiemu wzbogacenie i rozszerzenie przygotowywanej rozprawy habilitacyjnej. Pracę tę w 1911 roku zgłosił do kolejnej edycji konkursu im. J. U. Niemcewicza („Monografia z dziejów Litwy lub Rusi w epoce aż do unii lubelskiej”). Stosunkowo krytyczne opinie o niej wyrazili Stanisław Smolka, Wincenty Zakrzewski i Bolesław Ulanowski, co spowodowało, że Kolankowski zdecydował się na wprowadzenie poprawek i ponownie nadesłał pracę na konkurs w 1912 roku, otrzymując 1200 koron nagrody (pozytywne opinie wydał S. Smolka i Stanisław Krzyżanowski)¹⁵. Wydanie książkowe *Zygmunt August, wielki książę Litwy do roku 1548* ukazało się drukiem w 1913 roku¹⁶. To wybitne dzieło, solidnie udokumentowane, mogło wskazywać, że autor pozostanie wyłącznie historykiem czasów późno jagiellońskich¹⁷, w których rzeczywiście czuł się znakomicie; będzie zresztą do XVI wieku wracał jeszcze kilkakrotnie¹⁸. Jeśli zaś przyjrzeć się całej jego spuściźnie, nie ulega wątpliwości, że przede wszystkim był badaczem okresu wczesno nowożytnego. A *Zygmunt August*, dodajmy na marginesie, nadal jeszcze określany jest mianem „dzieła fundamentalnego”¹⁹.

¹³ B. Ryszewski, Ludwik Kolankowski jako bibliotekarz (jak w przyp. 9), s. 69.

¹⁴ Ludwik Kolankowski 1882–1956, *Zapiski* (jak w przyp. 1), s. 35 n., 41, 178 n., 235; A. Gieysztor, Ludwik Kolankowski (jak w przyp. 7), s. 14, 17, odnotował podróże z lat 1910–1913 i z 1926 roku. O podróży z 1906 i 1910 roku. Por. także Z. H. Nowak, Rola Ludwika Kolankowskiego (jak w przyp. 2), s. 17; B. Ryszewski, Ludwik Kolankowski jako bibliotekarz (jak w przyp. 9), s. 69; o tej z 1906 roku również R. Stobiecki, Ludwik Kolankowski (jak w przyp. 2), s. 21.

¹⁵ A. F. Grabski, *Historiografia i polityka. Dzieje konkursu im. Juliana Ursyna Niemcewicza 1867–1922*, Warszawa 1979, s. 305–308.

¹⁶ L. Kolankowski, *Zygmunt August, wielki książę Litwy do roku 1548*, Lwów 1913, ss. 418. Wznowienie wydało wydawnictwo „Napoleon V”, Oświęcim 2015.

¹⁷ Oprócz trzech wymienionych już prac z lat 1905 i 1906 Kolankowski napisał również: Hadrian IV a Polska, 1906, ss. 16 (wspominał o niej w *Zapiskach pamiętnikarskich*, s. 37); Habsburgowie i Jagiellonowie, 1908, ss. 17; Sprawy polskie przed stolicą apostolską w okresie rewolucji religijnej w Niemczech (1513–1534), KH 22, 1908, s. 321–343 (i odbitka); Wojna Heleny Glińskiej z Litwą (1534–1537), Sprawozdania Akademii Umiejętności w Krakowie 15, 1910, nr 4, s. 12–17; Polityka ostatnich Jagiellonów. Kilka uwag z powodu referatu prof. L. Finkla na Zjeździe historyczno-literackim im. Mikołaja Reja, KH 25, 1911, s. 55–63.

¹⁸ Tenże, Obrona Rusi za Jagiellonów na przełomie XV i XVI wieku, w: *Księga pamiątkowa ku czci Bolesława Orzechowicza*, t. 1, Lwów 1916, s. 466–480 (i odbitka); tenże, Dzieje Chanatu Krymskiego Gieriejów w XV i XVI w., Sprawozdania Akademii Umiejętności w Krakowie 23, 1918, nr 5, s. 7–13; tenże, Pomiaru włóczna, *Ateneum Wileńskie* 4, 1927, s. 235–251 (i odbitka); tenże, Posłowie sejmów Zygmunta Augusta, *Reformacja w Polsce* 5, 1928, nr 17–18, s. 121–138 (i odbitka); tenże, Z Archiwum Królewieckiego. Polscy korespondenci ks. Albrechta 1525–1568, *Archeion* 6, 1930, s. 102–108; tenże, Problem Krymu w dziejach jagiellońskich, KH 49, 1935, s. 279–300 (i odbitka); tenże, Roty koronne na Rusi i Podolu 1492–1572, *Ziemia Czerwieńska* 1, 1935, s. 141–174 (i odbitka); tenże, Rycerstwo obertyńskie 1531 r., *Ziemia Czerwieńska* 4, 1938, z. 1, s. 48–85 (i odbitka).

¹⁹ S. Cynarski, *Zygmunt August*, Wrocław etc. 1988, s. 217. Ciekawe, że w swych *Zapiskach pamiętnikarskich* Kolankowski, mimochodem wspominając o książce w związku z Lucjanem Rydlem, nie

Po habilitacji Kolankowski został docentem prywatnym Uniwersytetu Jagiellońskiego²⁰. Na początku pierwszej wojny światowej został na krótko zmobilizowany, ale szybko zwolniony ze służby wrócił do pracy w Bibliotece Jagiellońskiej²¹, pozostając w rozłące z rodziną, która przebywała na terenie zaboru rosyjskiego²². W 1917 roku został współpracownikiem Komisji Historycznej Akademii Umiejętności i podjął (raz jeszcze urlopowany w Bibliotece Jagiellońskiej) pierwsze wykłady w Krakowie z historii Austrii, zastępując Wacława Tokarza²³.

Wkrótce L. Kolankowski rozpoczyna działalność polityczną, która poza nauką będzie cechą charakterystyczną jego życia w Drugiej Rzeczypospolitej. Związał się z Józefem Piłsudskim natychmiast po jego powrocie z Magdeburga²⁴. Już 14 listopada 1918 roku zostaje dyrektorem Departamentu Wschodniego Ministerstwa Spraw Zagranicznych²⁵ i rozpoczyna rokowania z dowództwem niemieckich wojsk okupacyjnych, by doprowadzić do ewakuacji Niemców z ziem wschodnich. Mimo trudności porozumienie w tej sprawie zostało podpisane w lutym 1919 roku²⁶. Praca w MSZ spowodowała formalne odejście Kolankowskiego z Biblioteki Jagiellońskiej²⁷. W styczniu tego roku zostaje przewodniczącym Wyższej Komisji Dyscyplinarnej MSZ, w następnym miesiącu Generalnym Komisarzem Cywilnym Ziem Wschodnich przy zarządzie wojskowym, którego zadaniem było zorganizowanie polskiej administracji. Na własną prośbę został zwolniony z tej funkcji przez Piłsudskiego w maju 1919 roku²⁸. Jerzy Serczyk stwierdzał, że Kolankowski nie traktował tych zadań jako drogi wiodącej do kariery, ale jako służbę²⁹.

W maju 1919 roku Kolankowski otrzymał od Piłsudskiego kolejne, odpowiedzialne i niezbyt łatwe zadanie. Powołany został „do podjęcia pracy około wznowienia Wszechnicy Wileńskiej”. Zadanie obejmowało napisanie statutów nowej uczelni i „utworzenie dla tejże instytucji pomocniczych”³⁰. Uporał się z tym do sierpnia, pozyskując odpowiednie budynki, opracowując budżet i tworząc 6 wydziałów³¹. W tym samym miesiącu Józef Ziemacki, tymczasowy rektor Uniwersytetu Wileń-

dodał, że chodziło o habilitację, nie napisał też o nagrodzie. Najwidoczniej te fragmenty miały zostać uzupełnione później.

²⁰ B. Ryszewski, Ludwik Kolankowski jako bibliotekarz (jak w przyp. 9), s. 69.

²¹ J. Serczyk, Ludwik Kolankowski – polityk i człowiek, w: Ludwik Kolankowski 1882–1982 (jak w przyp. 2), s. 48.

²² B. Ryszewski, Ludwik Kolankowski jako bibliotekarz (jak w przyp. 9), s. 69.

²³ A. Gieysztor, Ludwik Kolankowski (jak w przyp. 7), s. 24, 14 n.; B. Ryszewski, Ludwik Kolankowski jako bibliotekarz (jak w przyp. 9), s. 70; J. Maternicki, Idee i postawy. Historia i historycy polscy 1914–1918. Studium historiograficzne, Warszawa 1975, s. 501.

²⁴ J. Serczyk, Ludwik Kolankowski – polityk (jak w przyp. 21), s. 49.

²⁵ Ludwik Kolankowski 1882–1956. Zapiski (jak w przyp. 1), s. 50 n., 65. Patrz J. Serczyk, Ludwik Kolankowski – polityk (jak w przyp. 21), s. 49.

²⁶ J. Serczyk, Ludwik Kolankowski – polityk (jak w przyp. 21), s. 49–50.

²⁷ B. Ryszewski, Ludwik Kolankowski jako bibliotekarz (jak w przyp. 9), s. 70.

²⁸ Ludwik Kolankowski 1882–1956. Zapiski (jak w przyp. 1), s. 86 n., 106 n.

²⁹ J. Serczyk, Ludwik Kolankowski – polityk (jak w przyp. 21), s. 51.

³⁰ Ludwik Kolankowski 1882–1956. Zapiski (jak w przyp. 1), s. 108.

³¹ J. Małek, Ludwik Kolankowski a uniwersytety polskie, w: Ludwik Kolankowski 1882–1982 (jak w przyp. 2), s. 34–36; R. Stobiecki, Ludwik Kolankowski (jak w przyp. 2), s. 23.

skiego, wnioskował o powołanie Kolankowskiego na profesora zwyczajnego historii Polski i Litwy, w październiku zaś Jerzy Osmański, Generalny Komisarz Ziem Wschodnich, mianował go zastępcą profesora historii Litwy i zastępcą dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej. Nic z tego nie wyszło, ponieważ – zdaniem Kolankowskiego – o wszystkim dowiedział się dopiero w grudniu, i to przypadkiem. Odmówiono mu również zatrudnienia, tłumacząc tę decyzję niepodjęciem w terminie zajęć. Za wszystkim stać miały intrygi Adama Wrzosa³².

W tej sytuacji, zapewne trochę z konieczności, Kolankowski wrócił do polityki. W 1920 roku przygotowywał antyniemiecki projekt zbliżenia polsko-francusko-rosyjskiego, został on jednak odrzucony przez Piłsudskiego w 1922 roku³³. W 1921 roku został jednak pełnomocnikiem MSZ do przeprowadzenia reorganizacji ponad dwudziestu polskich placówek dyplomatycznych w Wiedniu. Powodzenie tej misji, która „szczególną przyjemność sprawiła”, spowodowało powierzenie mu tego samego zadania w Moskwie w 1922 roku. Do wyjazdu jednak nie doszło ze względu na stan zdrowia Kolankowskiego („wyczerpanie nerwowe, leczone przez dra Z. Paderewskiego zastrzykami arszeniku”)³⁴. Sam historyk notował, że w latach 1922–1923 działał w Komisji Oszczędnościowej wojewody lubelskiego Stanisława Moskalewskiego (nadzwyczajny komisarz oszczędnościowy przy premierze) w charakterze eksperta MSZ³⁵. Być może jednak zawiodła go pamięć, ponieważ Moskalewski funkcję nadzwyczajnego komisarza pełnił w latach 1924–1926, zdaje się więc, że nie mylił się Jerzy Serczyk, gdy datował pracę historyka w Komisji na 1924 rok³⁶. W 1923 roku Kolankowski, na prośbę ówczesnego premiera Wincentego Witosa, zgodził się podjąć prace nad uzdrowieniem sytuacji w istniejącej przy Prezydium Rady Ministrów Polskiej Agencji Telegraficznej, w następnym roku odmówił premierowi Władysławowi Grabskiemu objęcia urzędu wojewody białostockiego³⁷.

Lata działalności publicznej oderwały Ludwika Kolankowskiego od nauki (do 1926 roku opublikował jedynie dwie recenzje)³⁸, pogorszyły status materialny (w latach dwudziestych narzekał wprost na biedę materialną)³⁹ i nie rokowały dobrze na przyszłość. Nie mając wyboru, w 1924 roku zdecydował się – jako pracownik kontraktowy katalogujący nowości i dyżurujący w Czytelnii Głównej – na pracę w Bibliotece Jagiellońskiej, którą kierował wówczas jego dawny kolega, dr Edward Kuntze, spie-

³² Ludwik Kolankowski 1882–1956. Zapiski (jak w przyp. 1), s. 146 n., przyp. 1, s. 147. Patrz J. Małek, Ludwik Kolankowski a uniwersytety (jak w przyp. 31), s. 36.

³³ Ludwik Kolankowski 1882–1956. Zapiski (jak w przyp. 1), s. 163–167.

³⁴ Tamże, s. 161 n. Por. J. Serczyk, Ludwik Kolankowski – polityk (jak w przyp. 21), s. 51.

³⁵ Ludwik Kolankowski 1882–1956, Zapiski (jak w przyp. 1), s. 163.

³⁶ J. Serczyk, Ludwik Kolankowski – polityk (jak w przyp. 21), s. 52.

³⁷ Ludwik Kolankowski 1882–1956. Zapiski (jak w przyp. 1), s. 169, 174–176. Por. J. Serczyk, Ludwik Kolankowski – polityk (jak w przyp. 21), s. 52.

³⁸ L. Kolankowski, Rec. Gawroński Rawita Fr.: Kozaczyzna Ukrainna w Rzeczypospolitej Polskiej do końca XVIII. Zarys polityczno-historyczny, Warszawa 1923, KH 38, 1924, s. 356–361; tenże, Rec. Piżeta W.: Agramnaja reforma Sigismunda Augusta w litowsko-ruskom gosudarstwie. Moskwa 1917, T. 1, 2, tamże, s. 386–393. Nie licząc opublikowanej w Krakowie pod pseudonimem Bork pracy *Hold Pruski* (ss. 46).

³⁹ Ludwik Kolankowski 1882–1956. Zapiski (jak w przyp. 1), s. 185.

szący mu, jak wspominał Kolankowski, z pomocą⁴⁰. W tej instytucji historyk pozostał do 1929 roku. W latach 1927–1928 podejmował starania o katedrę uniwersytecką w Poznaniu, ale bezskutecznie, nie uzyskując poparcia dobrze go przecież znającego B. Dembińskiego⁴¹. Próbował jeszcze definitywnie nie zrywać z polityką, o czym świadczy udział w spotkaniu zorganizowanym w 1928 roku w mieszkaniu Walerego Sławka (wśród obecnych wielu wysoko postawionych ludzi Piłsudskiego), gdzie dyskutowano o planach politycznych względem Sejmu. Nie oznaczało to jednak większego zaangażowania Kolankowskiego, który jeszcze w tym samym roku wystąpił o emeryturę państwową. Otrzymał ją w 1929 roku⁴².

Jednocześnie jednak ten rok stał się dla historyka rokiem przełomowym. W styczniu otrzymał od Feliksa Konecznego – występującego w imieniu Komisji Historycznej Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu im. Stefana Batorego – propozycję objęcia Katedry Nowożytnej Historii Polski i Litwy w charakterze profesora zwyczajnego. Kolankowski wyraził zgodę, ale sprawa nieoczekiwanie się przeciągała. Drugą niezwykle istotną dla siebie propozycję otrzymał w maju od Maurycego Zamoyskiego, który zaoferował mu stanowisko dyrektora Biblioteki Ordynacji Zamojskiej w Warszawie. Historyk wyraził zgodę, definitywnie zrezygnował z pracy w Bibliotece Jagiellońskiej i przeprowadził się do Warszawy⁴³.

W lipcu Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego poinformowało Kolankowskiego o wpłynięciu wniosku z Wilna powołującego go na profesurę nadzwyczajną i o korekcie wniosku. W dowód uznania zasług położonych w czasie organizowania Uniwersytetu im. Stefana Batorego powoływano go na profesora zwyczajnego. Kolankowski, chociaż niechętnie, jak twierdził, wyrażał zgodę, ale mniej więcej w tym samym czasie zaprotestowało wileńskie środowisko uniwersyteckie, twierdząc, że złamano autonomię szkoły wyższej, skoro zwracano się wyłącznie z wnioskiem o profesurę nadzwyczajną. Historyk, który dowiedział się o tym w Wilnie, podczas obchodów dziesięciolecia uniwersytetu, telegrafował do ministerstwa, oznajmiając, że z profesury rezygnuje. Sytuacja była wyjątkowo drażliwa dla wszystkich zresztą stron, uniwersytet próbował naprawić nietakt, ale Kolankowski, by dalej nie zaogniać sporu, zgodził się wyłącznie na profesurę tytularną, którą otrzymał w lutym 1931 roku. Odtąd – od czasu do czasu – dojeżdżał do Wilna z wykładami z Warszawy⁴⁴.

⁴⁰ Tamże, s. 177 n. B. Ryszewski [Ludwik Kolankowski jako bibliotekarz (jak w przyp. 9), s. 71] twierdził, że Kolankowski pracował w Bibliotece Jagiellońskiej od 1928 roku.

⁴¹ A. Gieysztor, Ludwik Kolankowski (jak w przyp. 7), s. 17.

⁴² J. Serczyk, Ludwik Kolankowski – polityk (jak w przyp. 21), s. 53 n.

⁴³ Ludwik Kolankowski 1882–1956. Zapiski (jak w przyp. 1), s. 185 n. Por. J. Serczyk, Ludwik Kolankowski – polityk (jak w przyp. 21), s. 54; B. Ryszewski, Ludwik Kolankowski jako bibliotekarz (jak w przyp. 9), s. 71–73. Jak wielkie do tej pracy przywiązywał znaczenie, świadczą obszerne fragmenty w *Zapiskach pamiętnikarskich*, s. 207 nn., w których szczegółowo opisał funkcjonowanie tej instytucji za jego rządów.

⁴⁴ Ludwik Kolankowski 1882–1956. Zapiski (jak w przyp. 1), s. 187 nn. Patr. A. Gieysztor, Ludwik Kolankowski (jak w przyp. 7), s. 18; J. Małłek, Ludwik Kolankowski a uniwersytety (jak w przyp. 31), s. 36.

Stabilizacji zawodowej i materialnej towarzyszyły wyróżnienia. W 1930 roku Kolankowski dostał Komandorię Orderu Odrodzenia Polski, w następnym został członkiem korespondentem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, w 1932 roku członkiem zwyczajnym, w 1934 członkiem korespondentem PAU⁴⁵. Nadszedł wreszcie również okres powrotu do wielkiej nauki. Pomocą służyły, wspomniane poprzednio, zagraniczne kwerendy lat 1924–1929, zwłaszcza wykorzystanie materiałów krzyżackich znajdujących się w Królewcu. W 1926 roku ukazał się ważny (interesują nas w tym miejscu wyłącznie teksty mediewistyczne Kolankowskiego), zwracający uwagę artykuł o „burzy koronacyjnej” Witolda⁴⁶. Wkrótce okazało się, że zapowiadał kolejne prace historyka.

Kolankowski na fragmencie dziejów przewartościowywał dotychczasowe opinie o pryncypiach funkcjonowania związku polsko-litewskiego. Uważał, że starania o koronę dla Witolda ściśle łączyć trzeba z dynastyczną polityką Władysława Jagiełły. Zwrócenie uwagi na rolę polityki dynastycznej samo w sobie było doniosłe i w odniesieniu do kwestii fundamentalnych słuszne. Udowadniające jednocześnie, że historyk doskonale rozumiał problemy epok, którymi się interesował. Artykuł ukazywał jednak dwie cechy charakterystyczne dla całej jego twórczości: po trosze przynajmniej aprioryczne przyjmowanie tez badawczych i elastyczny pryncypializm źródłowy. W rękach innego historyka te dwie wady byłyby nie tylko niebezpieczne, ale również irytujące. U Kolankowskiego – obdarzonego inteligencją, dużym talentem, sporą wyobraźnią badawczą i świetnym piórem⁴⁷ – mogły być wyłącznie niebezpieczne. Hipoteza o dążeniu Jagiełły do zapewnienia synowi litewskiego dziedzictwa poprzez deinkorporację Litwy, by stworzyć mu najbardziej korzystne warunki w przyszłej rozgrywce o polski tron, i twierdzenie, że król polski zaproponował w Łucku koronę Witoldowi, były wyłącznie założeniami apriorycznymi. Wykorzystanie zaś w procesie dowodowym przekazów *Roczników* Jana Długosza i tzw. *Kroniki Bychowca* oznaczało przyjmowanie wygodnych dla siebie świadectw źródłowych (mimo że drugie z nich w sposób absolutny na wiarygodność w tej kwestii nie zasługuje) z jednoczesnym pomijaniem lub dezawuowaniem przekazów niewygodnych lub przynajmniej mało wygodnych dla proponowanej hipotezy. Założeń apriorycznych było zresztą w *O litewską koronę* więcej, ale o tym wspomnę później.

Tekst o niedosłej koronacji Kiejstutowicza niemal natychmiast doczekał się polemiki. Głos zabrał dobiegający osiemdziesiątki Antoni Prochaska, historyk, który niemal całe swoje twórcze życie poświęcił badaniom historii Litwy i unii. W dodatku ciągle znajdował się w doskonałej formie intelektualnej. Nieco wcześniej, w 1923 roku ukazał się jego wartościowy artykuł o znaczeniu niedosłej koronacji⁴⁸, a w 1927 wspomniana dyskusja z propozycjami Kolankowskiego⁴⁹. Prochaska, który zresztą w ocenie „burzy koronacyjnej” też nie zawsze miał rację, nie oprotestował

⁴⁵ A. Gieysztor, Ludwik Kolankowski (jak w przyp. 7), s. 24–25.

⁴⁶ L. Kolankowski, *O litewską koronę*, KH 40, 1926, z. 3, s. 386–399.

⁴⁷ Na to ostatnie, czemu nie sposób się dziwić, zwracano już uwagę w historiografii, por. np. A. Gieysztor, Ludwik Kolankowski (jak w przyp. 7), s. 21.

⁴⁸ A. Prochaska, *Znaczenie niedosłej koronacji Witolda*, Ateneum Wileńskie 1, 1923, s. 337–351.

⁴⁹ Tenże, *Z dziejów Unji Jagiellońskiej*, tamże, 4, 1927, s. 190–199.

wszystkich propozycji, z wieloma sam się zgadzał (np. sceptycyzm Witolda wobec złożonej mu propozycji przyjęcia korony; początkowe poparcie Jagiełły, chociaż nie inicjatywa, wobec koronacji Witolda), ale znakomicie uwypuklał skrajności i korygował interpretacje nadmiernie już odważne. Chodziło m.in. o sprawę listu Władysława Oporowskiego wysłanego do Zygmunta Luksemburskiego, zwłaszcza zaś o autorstwo propozycji oferującej Witoldowi koronę polską. Kolankowski na zarzuty odpowiedział w następnym roku, ale bardzo lakonicznie, w dodatku radykalizując stanowisko⁵⁰. Do wcześniejszej opinii, że polskie koła polityczne, proponując wielkiemu księciu tron w Polsce, próbowały dokonać zamachu stanu, dorzucał stwierdzenie, że Jagiełło przez cały czas w latach 1429–1430 był w Polsce niemal ubezwłasnowolniony. Stwierdzenie nie tylko pozbawione jakichkolwiek podstaw źródłowych, ale w swej kategoryczności, niestety, wprost kuriozalne.

W 1930 roku ukazało się najbardziej znane i najlepsze dzieło L. Kolankowskiego – *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego*⁵¹. Według opinii Adama Szelągowskiego przedstawionej w 1936 roku w związku z kandydaturą Kolankowskiego do objęcia katedry we Lwowie historyk na „wniosek i żądanie” Piłsudskiego otrzymał za *Dzieje Wielkiego Księstwa* 40 tysięcy złotych⁵². Była to synteza, posługując się nomenklaturą Jerzego Maternickiego, polityczna, nie zaś integralna⁵³. Niezwykle interesująca jest geneza tej książki. Jej „założenia programowe” (nie obawiamy się tego sformułowania, ponieważ we właściwy sposób oddaje istotę problemu) nie powstały bowiem w oparciu o pogłębiane z roku na rok badania, nie ewoluowały, ale jasno zostały wyłożone w bardzo skrótowej formie już w 1916 roku⁵⁴, co oznacza, że Kolankowski doszedł do nich jeszcze wcześniej, niemal w początkowej fazie twórczości. Materiał erudycyjny, który stoi u podstaw *Dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego*, bogaty i różnorodny, gromadził historyk przez następne lata, ale miał on służyć egzemplifikacji dawnych zapatrywań na Litwę i unię. Sam zresztą tego nie ukrywał, co wyraźnie widać we wstępie do książki. Napisał wówczas, że Jagiełło w latach 1385–1413 wcielił całą Litwę do Korony, ale jedności państwa polsko-litewskiego nie dało się utrzymać. Na drodze stanął program panów koronnych („jednolite państwo, «wolne» elekcyjne”) i program „jednolitego państwa dziedzicznego w rodzie jagiellońskim”, którego twórcą był Jagiełło. Na tym jednak nie koniec badawczego *credo*.

⁵⁰ L. Kolankowski, *Kwestia litewskiej korony*, tamże, 5, 1928, s. 186 n.

⁵¹ Tenże, *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów*, t. 1: 1377–1499, Warszawa 1930, ss. 474. Wznowienia dokonało wydawnictwo „Napoleon V”, Oświęcim 2014. Charakterystykę zawartości daje K. Błachowska, *Dzieje Rusi w badaniach historyków lwowskich dwudziestolecia międzywojennego*, w: *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. 3, red. J. Maternicki, L. Zaskilniak, Rzeszów 2005, s. 384–390.

⁵² J. Pisulińska, *Sprawa obsadzenia katedry historii Polski na UJK w 1936 r.*, w: *Wielokulturowe środowisko historyczne* (jak w przyp. 51), s. 450.

⁵³ J. Maternicki, *Historia polityczna czy integralna? Spór o przedmiot syntezy dziejów narodowych w historiografii polskiej lat 1914–1939*, w: tegoż, *Kultura historyczna dawna i współczesna. Studia i szkice*, Warszawa 1979, s. 251 nn.

⁵⁴ L. Kolankowski, *Dzieje Litwy za Jagiellonów*, *Sprawozdania Akademii Umiejętności w Krakowie* 21, 1916, nr 10, s. 17–24. Trafnie zwracał już na to uwagę Z. H. Nowak, *Rola Ludwika Kolankowskiego* (jak w przyp. 2), s. 20 nn.

„W celu ratowania uprawnień swego domu – twierdził Kolankowski – Jagiełło zmuszony był dążyć drogą ukoronowania Witolda i wzięcia po nim spadku przez królewskiego syna oraz wydzielenia Litwy ze składu Korony Królestwa Polski” Natomiast w latach 1446–1447 doszło do zawarcia kompromisu – dynastia uznała elekcyjność władzy królewskiej i utrzymano odrębność Wielkiego Księstwa jako dziedzictwa Jagiellonów.

Wszystko, co stało się później (tego historyk wprawdzie nie dopowiadał, ale we wstępie nie odnosił się w jakikolwiek szczegółowy sposób do drugiej połowy XV wieku), było zatem jedynie rozwinięciem dostrzeżonych przez niego założeń. Inna rzecz, dodajmy na marginesie, że obszernie fragmenty poświęcone „carstwu perekopskiemu” błyszczą nie tylko w drugiej części książki, ale – być może – w ogóle są najlepszymi, jakie napisał. Nic w tym dziwnego, skoro wiemy, że te zagadnienia Kolankowski badał bardzo gruntownie i bez wątpienia był ich najlepszym znawcą.

„Założeń programowych” znajdziemy w *Dziejach Wielkiego Księstwa Litewskiego* znacznie więcej, wstęp wcale nie wyczerpywał ich katalogu. Wszystko, co działo się na Litwie po uzyskaniu przez Jagiełłę korony, było, zdaniem Kolankowskiego, wyłącznie realizacją jego zamysłów politycznych (usuwanie „drobniejszych Giedyminowiczów”, polityka sališska, wyprawa, która przywiodła Witolda nad Worskłę, polityka wschodnia, „burza koronacyjna”, wyniesienie Świdrygiełły). Forsując zaś swój program litewski, król znajdował się jakby w permanentnym konflikcie z panami polskimi. „Założeniom programowym” towarzyszył odpowiedni dobór źródeł, a zatem te same cechy, które wcześniej dostrzec można było w artykułach o niedosłej koronacji Witolda. Nawet nie rozstrzygając problemu definitywnie, z całą odpowiedzialnością można jednak stwierdzić, że już samo zestawienie źródeł, które wykorzystywał Kolankowski, że źródłami, których nie eksponował, nie upoważnia do przyjęcia proponowanych przez niego kategoriycznych tez.

Nowatorskie znaczenie miała hipoteza negująca dotychczasowe ustalenia historiografii badającej charakter prawny związku polsko-litewskiego. Dotychczas twierdzono, że Litwa została w 1385 roku wcielona do Korony, a akty horodelskie spowodowały rozluźnienie więzi krępujących Wielkie Księstwo. Kolankowski przekonywał, że w 1413 roku podtrzymywano wcześniejsze ustalenia, „jedność państwowa” Litwy z Koroną, dodawał, miała nastąpić dopiero po wymarcu Jagiellonów. Nowo rysujący się układ służył bieżącej polityce Jagiełły, ponieważ przenosił „własność Wielkiego Księstwa Litewskiego z Giedyminowiczów na Jagiellonów”. Oceniając tę propozycję, można stwierdzić, że historyk nie mylił się jedynie w kwestii podkreślenia znaczenia horodelskich zapisów inkorporacyjnych.

Niewątpliwe *novum* przynosiło przewartościowanie oceny roli i osobowości Jagiełły. Wprawdzie już we wcześniejszej historiografii dokonano prób oczyszczenia króla z niesprawiedliwych opinii Jana Długosza, ale dopiero Kolankowski dostrzegł w nim, i słusznie, władcę wielkiego formatu. Nie oboło się wprawdzie bez przerysowań, bo fragmenty poświęcane Jagielle brzmiały jak nieustający pean na jego cześć, ale nie raziły. Znacznie bardziej dyskusyjnie wypadła natomiast gloryfikacja polityki Kazimierza Jagiellończyka, o którym historyk napisał, że gdyby żył dłużej, odrobiłby wszelkie straty poniesione wcześniej na wschodzie, nie dostrzegając negatywne-

go znaczenia polityki dynastycznej króla. W interesujący sposób opisał historyk lata rządów Olbrachta w Polsce i Aleksandra na Litwie (choć żałować można, że nie zdecydował się na podsumowanie tego okresu), sporo wnikliwych uwag poświęcając „wyprawie czarnomorskiej”.

Oceniając *Dzieje Wielkiego Księstwa*, trudno się nie zgodzić z opinią Zenona H. Nowaka, który napisał, że dzieło wyróżniało się „ogromnym krytycznym stosunkiem do dotychczasowego dorobku, a także pasją i temperamentem. Kolankowski udowadniał, że historyk może być pisarzem. Jest on mistrzem kreślenia przy pomocy paru trafnie dobranych szczegółów sylwetek ludzkich, jak doskonały portrecista, posługujący się grubą kredką”⁵⁵. To, co było siłą tej znakomitej książki, było też, jak sądzę, jej słabością. Sugestywność opisu, ta często pojawiająca się na kartach dzieła „gruba kredka”, którą Kolankowski opisywał zresztą nie tylko ludzi, powodowała zapewne, że *Dzieje Wielkiego Księstwa* przesłaniały nieco wcześniejszą pracę Oskara Haleckiego o unii polsko-litewskiej, któremu również trudno odmówić daru lekkiego pióra. Z drugiej jednak strony, z książką Haleckiego (poza wyjątkami) polemizować można w szczegółach, podczas gdy w pracy Kolankowskiego zawiodą pryncypia⁵⁶. Zenon H. Nowak stwierdzał, że przygotowany do druku drugi tom *Dziejów Wielkiego Księstwa* spłonął podczas powstania warszawskiego⁵⁷. Nie wiem, w jakim stopniu ta informacja zasługuje na wiarę, zwłaszcza że (co niezwykle symptomatyczne) Kolankowski nie wspominał o tym w swych *Zapiskach pamiętnikarskich*.

Rocznicowym uzupełnieniem *Dziejów Wielkiego Księstwa* był ekscytująco napisany tekst *Sylweta Jagiellonów*⁵⁸, którego nie powstydziliby się żaden zawodowy literat. Merytorycznie najlepsze są chyba fragmenty poświęcone dwóm ostatnim przedstawicielom dynastii, i to pomimo idealizowania Zygmunta Augusta, w innych jest sporo przesady, sądów mocno dyskusyjnych, a wszystko przepełnia fascynacja autora, może największego piewcy dynastii w całej polskiej historiografii. Nie brak też, dopowiedzmy, wątku poniekąd osobistego. „Żyłka łowiecka”, która cechowała wszystkich Jagiellonów, będąca produktem lasów i pól, czyli kontaktu z przyrodą, a to dawało „zmysł pocucia rzeczywistości, jasności i trzeźwości sądu i myśli, wolnej od wszelkich naleciałości, sztuczności i narzuconych, spekulatywnych uprzedzeń. Zapewniało im to samodzielność, prostotę i naturalność w postępowaniu”. Jeśli uzmysłowimy sobie, że sam Kolankowski był zapalonym myśliwym⁵⁹, łatwiej zrozumiemy ten fragment.

Wydany w 1935 roku *Problem Krymu w dziejach jagiellońskich*⁶⁰ dziś jeszcze uzmysławia, jak wartościowym mogła być przygotowywana przez Kolankowskiego

⁵⁵ Tamże, s. 24.

⁵⁶ Tamże, s. 28–30: interesujące, szkoda, że jedynie skrótowe, a zatem po trosze przynajmniej dyskusyjne, porównanie syntez obu historyków.

⁵⁷ Tamże, s. 23 n.

⁵⁸ L. Kolankowski, *Sylweta Jagiellonów*. W pięćsetną rocznicę śmierci Kr. Władysława Jagiełły, Warszawa 1934, ss. 13; przedruk: PH 12, 1935, s. 1–11.

⁵⁹ Ludwik Kolankowski 1882–1956. *Zapiski* (jak w przyp. 1), s. 188, 200–204.

⁶⁰ L. Kolankowski, *Problem Krymu w dziejach jagiellońskich*, KH 49, 1935, s. 279–300 (odbitka Łów 1935, ss. 24).

książka poświęcona historii Krymu. Materiały zbierał, jak sam wspominał, od pierwszej dekady XX wieku. Po kwerendach włoskich w 1936 roku obliczał, że wystarczyło tego na napisanie dwutomowej pracy, wizytówki środowiska lwowskiego podczas kongresu Polskiego Towarzystwa Historycznego, który miał się odbyć we Lwowie w 1940 roku. Nic z tego nie wyszło, „wszystko padło pastwą wojny”⁶¹.

W 1936 roku ukazały się artykuł *Jagiellonowie i unja*⁶² oraz książka *Polska Jagiellonów*⁶³, która była uzupełnionym i rozszerzonym wydaniem *Dziejów politycznych Polski Jagiellońskiej*⁶⁴ publikowanych w 1932 roku. Obie te prace nie wносиły wiele nowego do zarysowanej już poprzednio autorskiej wizji dziejów monarchii jagiellońskiej. W artykule ponownie, w dodatku obszernie, uwypuklił rolę Władysława Jagiełły, jeszcze bardziej krytycznie potraktował grupę panów małopolskich, w szczególności sposób nie szczędząc surowych ocen Zbigniewowi Oleśnickiemu. Sądząc zaś, że wzmacnia swoją argumentację odwołaniem się do znanej sobie wówczas jedynie ze streszczenia pracy Ewy Maleczyńskiej⁶⁵, wypaczył jedynie jeszcze bardziej postać Oleśnickiego i obraz sceny politycznej Korony. W czasach późniejszych przede wszystkim wyeksponował osobowość i osiągnięcia Zygmunta Augusta. Generalna konkluzja sprowadzała się do stwierdzenia, że dynastia stworzyła unię i czyniła wszystko, by ją – w wygodny zresztą dla siebie sposób – utrzymać.

*Polskę Jagiellonów*⁶⁶ przeznaczoną dla szerokiego kręgu odbiorców doskonale się czyta, ale w warstwie interpretacyjnej, co zresztą wynikało z charakteru tej książki, nie przynosi ona nowych ustaleń. We wstępie autor deklarował, że okres piastowski skończył się dla Polski „niezbyt świetnie”⁶⁷, co miało jednocześnie sugerować intencje dzieła oddawanego do rąk czytelnika. Tym razem Kolankowski nieco szerzej potraktował inne kierunki działań politycznych Jagiellonów, ale w kwestii – być może najbardziej istotnej dla proponowanej przez niego wizji świetności – polityki dynastycznej Kazimierza Jagiellończyka, dostrzegając przecież niepowodzenie zamierzeń królewskich (choć bez głębszej refleksji), stwierdzał, że ojciec, poświęcając kandydaturę Olbrachta, ratował Węgry dla domu jagiellońskiego. Nie dodawał jednak, że „dom jagielloński” ani wcześniej, ani po 1492 roku praktycznie nie funk-

⁶¹ Ludwik Kolankowski 1882–1956. Zapiski (jak w przyp. 1), s. 235–237.

⁶² L. Kolankowski, *Jagiellonowie i unja*, w: *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie 17–20 września 1935 r.*, t. 2: *Protokoły*, Lwów 1936, s. 265–292 (odbitka Lwów 1936, ss. 30).

⁶³ Tenże, *Polska Jagiellonów. Dzieje polityczne*, Lwów 1936, ss. 374 (wznowienie, przygotowane do druku przez Z. Kolankowskiego, Olsztyn 1991).

⁶⁴ L. Kolankowski, *Dzieje polityczne Polski Jagiellońskiej*, w: *Wiedza o Polsce*, t. 1, Warszawa 1931–1932, s. 173–326 (odbitka Warszawa 1932).

⁶⁵ E. Maleczyńska, *Działalność polityczna królowej Zofii Holszańskiej w latach 1422–1440*, Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie, 1934; po dwóch latach ukazała się książka tejże, *Rola polityczna królowej Zofii Holszańskiej na tle walki stronnictw politycznych w Polsce w latach 1422–1434*, Lwów 1936.

⁶⁶ Wydrukowano ją na koszt Kolankowskiego w ilości 2400 egzemplarzy, patrz Ludwik Kolankowski 1882–1956. Zapiski (jak w przyp. 1), s. 238.

⁶⁷ Zwrócił już na to uwagę Z. H. Nowak, *Rola Ludwika Kolankowskiego* (jak w przyp. 2), s. 26.

cjonował, co podkreślało fiasko szeroko kreślonej polityki dynastycznej Kazimierza Jagiellończyka.

Wzmoczona aktywność badawcza Kolankowskiego nie mogła przejść bez echa w środowisku historycznym. W 1936 roku, po śmierci Stanisława Zakrzewskiego, we Lwowie opustoszała katedra historii Polski. Zwyczajem tamtych czasów do osiemnastu największych znakomitości wysłano ankietę z pytaniem, który z historyków powinien przejąć schedę po autorze biografii Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Dziewięciu pytanym na pierwszym miejscu listy umieściło nazwisko Kolankowskiego (czterokrotnie listę rozpoczynał Stanisław Zajączkowski, trzykrotnie Henryk Paszkiewicz)⁶⁸. Następnie Komisja Historyczna działająca w ramach Wydziału Humanistycznego ustaliła kolejność kandydatur (po odmowie Teofila Modelskiego): Kolankowski, Olgierd Górka, H. Paszkiewicz, S. Zajączkowski. Modelski wymówił się również od napisania opinii, co spowodowało, że zadowolono się jedynie opinią Szelańskiego, który wskazał Kolankowskiego jako kandydata *primo et unico loco* Wniosek przyjęto, chociaż przy jednym głosie przeciwnym i jednym wstrzymującym się, i wysłano do MWRiOP, prosząc dla Kolankowskiego o profesurę zwyczajną⁶⁹. Nominacja nosi datę 1 stycznia 1937 roku⁷⁰.

Historyk nie przeniósł się na stałe do Lwowa, chociaż na ul. Zyblikiewicza 26 miał mieszkanie, dojeżdżając na zajęcia z Warszawy. Miał po temu powody, ponieważ Zamoyski prosił go, żeby wraz z katedrą zachował kierownictwo Ordynacji Zamojskiej⁷¹. Do obowiązków Kolankowskiego należało prowadzenie w tygodniu co najmniej 5 godzin wykładów, 2 godzin ćwiczeń i 2 godzin seminarium, w I i II trymestrze 1937/1938 roku zastępował również na katedrze urlopowanego A. Szelańskiego⁷². Podkreśla się w historiografii, że Kolankowski nie zdążył stworzyć we Lwowie własnej „szkoły”⁷³, jedynym wypromowanym przez niego doktorem został Ludwik Bazyłow (*Starania Stefana Batorego o polską koronę*), ale opieka Kolankowskiego była jedynie formalnością, ponieważ Bazyłow zdołał złożyć pra-

⁶⁸ J. Pisulińska, Sprawa obsadzenia katedry (jak w przyp. 52), s. 444–449 (chociaż z wyliczeń przywoływanych przez autorkę list wynika, że na Kolankowskiego oddano tylko 8 głosów).

⁶⁹ Tamże, s. 450–452.

⁷⁰ Ludwik Kolankowski 1882–1956. Zapiski pamiętnikarskie (jak w przyp. 1), przyp. 1, s. 241; J. Serczyk, Ludwik Kolankowski – polityk (jak w przyp. 21), s. 54.

⁷¹ Ludwik Kolankowski 1882–1956. Zapiski (jak w przyp. 1) s. 242; J. Małek, Ludwik Kolankowski a uniwersytety (jak w przyp. 31), s. 37.

⁷² Tamże, s. 37; J. Pisulińska, Sprawa obsadzenia katedry (jak w przyp. 52), s. 452: tematyka zajęć w roku akademickim 1937/1938: „Polska i Kipczak w XIII–XIV w.”, „Zygmunt August”, „Dzieje stosunków Chanatu Krymskiego z Polską w XV–XVI w.”, „Stosunki Polski i Litwy z Moskwą Iwana Groźnego”; w 1938/1939: „Król Władysław Jagiełło”, „Historiografia polska”, „Stosunki Zygmunta I i Zygmunta Augusta z Sahib i Dewlet-Girejami”, „Infanty w XVI w.”. O jego katedrze, patrz też, Lwowskie środowisko historyczne (jak w przyp. 5), s. 51.

⁷³ J. Małek, Ludwik Kolankowski a uniwersytety (jak w przyp. 31), s. 37; J. Pisulińska, Historia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jana Kazimierza, w: Historia – Mentalność – Tożsamość Miejsce i rola historii oraz historyków w życiu narodu polskiego i ukraińskiego w XIX i XX wieku, red. J. Pisulińska, P. Sierżęga, L. Zaskilniak, wstępem opatrzył J. Maternicki, Rzeszów 2008, s. 430.

cę jeszcze za życia S. Zakrzewskiego, na którego seminarium powstawała⁷⁴. Po swym poprzedniku Kolankowski objął również funkcję kuratora Akademickiego Koła Historii Politycznej Studentów UJK⁷⁵, w czerwcu 1937 roku został wybrany jednogłośnie prezesem Zarządu Głównego PTH⁷⁶, w latach 1937–1939, o czym informuje wydany w 2004 roku dziennik ks. Bronisława Żongołłowicza, był prezesem Instytutu Badań Spraw Narodowościowych⁷⁷. W 1938 roku został członkiem Wydziału Historyczno-Filozoficznego Towarzystwa Naukowego we Lwowie⁷⁸ oraz przewodniczącym powstałego w tym samym roku Opiekuńczo-Nadzorczego Związku Bibliotek Fundacyjnych⁷⁹. Jako prezes PTH wystąpił z inicjatywą budowy gmachu („Dom Nauki” przy ul. św. Zofii) we Lwowie. Pozyskano wówczas grunt jako dar miasta oraz pomoc finansową od ministra pracy Mariana Kościalkowskiego. Okazały gmach stanął w 1939 roku⁸⁰.

Ponownie zaangażował się również w politykę. W 1938 roku został przewodniczącym Obozu Zjednoczenia Narodowego na województwa południowo-wschodnie (lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie), a z nominacji prezydenta Ignacego Mościckiego senatorem Rzeczypospolitej⁸¹. W tym samym roku Mościcki dwukrotnie wzywał go do siebie (w marcu rozpisywała się o tym prasa), próbując namówić, by zgodził się zostać premierem rządu po wcześniejszej dymisji Felicjana Sławoja-Składkowskiego. Nic z tego nie wyszło, bo wprawdzie Kolankowski zgadzał się, ale postawił warunek rozpisania wyborów parlamentarnych⁸². Warto wspomnieć, że po latach w swych *Zapiskach pamiętnikarskich* historyk bardzo krytycznie wypowiadał się o rządach pomajowych⁸³. Trudno stwierdzić, czy wynikało to z przekonania, czy było efektem nowych uwarunkowań politycznych.

Tuż przed wybuchem wojny L. Kolankowski zdołał jeszcze napisać brulion *Historii Polski*, „której zachowany konspekt znamionuje programowy odwrót od koncepcji Michała Bobrzyńskiego”⁸⁴. Intensywnie przygotowywał się także do IV Zjazdu

⁷⁴ J. Pisulińska, Doktoraty historyczne na Uniwersytecie Jana Kazimierza 1918–1939, w: Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w., t. 1, red. J. Maternicki, L. Zaskilniak, Rzeszów 2004, s. 236, 242; też, Sprawa obsadzenia katedry (jak w przyp. 52), s. 452.

⁷⁵ Taż, Historia na Wydziale Humanistycznym (jak w przyp. 73), s. 437.

⁷⁶ Ludwik Kolankowski 1882–1956. Zapiski (jak w przyp. 1), s. 244 nn.; J. Serczyk, Ludwik Kolankowski – polityk (jak w przyp. 21), s. 55; T. Kondracki, Polskie Towarzystwo Historyczne w latach 1918–1939, Toruń 2006, s. 145 n.

⁷⁷ A. Tomczak, Ludwik Kolankowski w nowszej literaturze, w: Ludwik Kolankowski 1882–1956 (jak w przyp. 2), s. 38.

⁷⁸ J. Pisulińska, Sprawa obsadzenia katedry (jak w przyp. 52), s. 453.

⁷⁹ Ludwik Kolankowski 1882–1956. Zapiski (jak w przyp. 1), s. 215 n. Ów związek obejmował biblioteki Czartoryskich, lwowskie Ossolineum i Baworowskich, Działyńskich i Raczyńskich, Zamojską, Kasińskich, Przezdzieckich i Radziwiłłów w Warszawie.

⁸⁰ Tamże, s. 254–257; J. Serczyk, Ludwik Kolankowski – polityk (jak w przyp. 21), s. 55.

⁸¹ A. Gieysztor, Ludwik Kolankowski (jak w przyp. 7), s. 19; J. Serczyk, Ludwik Kolankowski – polityk (jak w przyp. 21), s. 55; J. Pisulińska, Sprawa obsadzenia katedry (jak w przyp. 52), s. 453.

⁸² A. Gieysztor, Ludwik Kolankowski (jak w przyp. 7), s. 19; J. Serczyk, Ludwik Kolankowski – polityk (jak w przyp. 21), s. 56 n.

⁸³ Ludwik Kolankowski 1882–1956. Zapiski (jak w przyp. 1), s. 258–261.

⁸⁴ A. Gieysztor, Ludwik Kolankowski (jak w przyp. 7), s. 22.

Historyków, który miał się odbyć, jak wcześniej wspomniałem, we Lwowie w 1940 roku⁸⁵. Lwów opuścił 10 września 1939 roku, udając się do Warszawy⁸⁶. W czasie okupacji nadal kierował Biblioteką Ordynacji Zamojskich, czemu władze niemieckie się nie sprzeciwiały, ponieważ była to instytucja prywatna, później ratował jej zbiory⁸⁷. Brał udział w tajnych rygorozach, pozostawał w kontaktach z Delegaturą Rządu i Komendą Główną AK jako rzeczoznawca ds. narodowościowych. W 1942 roku podczas pobytu w Krakowie został aresztowany, pobity i osadzony w Montelupich. Zwolniono go dzięki staraniom Rady Głównej Opiekuńczej⁸⁸. Uczestniczył także w naukowych spotkaniach Towarzystwa Miłośników Historii, które najpierw odbywały się w mieszkaniu Stanisława Kętrzyńskiego, a po jego aresztowaniu w listopadzie 1943 roku organizował je Kolankowski⁸⁹. Historyk opuścił Warszawę we wrześniu 1944 roku, udając się do Jackowic pod Łowiczem⁹⁰.

Od marca 1945 roku Kolankowski podjął współpracę z tworzącym się Uniwersytetem Łódzkim. Jeszcze przed oficjalnym powołaniem uniwersytetu do życia objął w nim Katedrę Historii Polski. W lipcu został prorektorem, ale w Łodzi się nie zadowolił, chociaż przez rok dojeżdżał, by kierować katedrą. Odszedł do Torunia, ponieważ, jak domyślał się Janusz Małek, lubił wyzwania, a poza tym przeczuwał, że w Łodzi historia polityczna zepchnięta zostanie na dalszy plan⁹¹. Do Torunia przyjechał w sierpniu 1945 roku jako delegat Ministerstwa Oświaty w celu zorganizowania Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, z kompetencjami przysługującymi rektorowi i senatowi uczelni. Powtarzała się zatem historia sprzed ćwierć wieku. We wrześniu otrzymał nominację na rektora UMK⁹². W tym samym czasie zapraszano go na katedrę do Wrocławia, ale tę propozycję odrzucił, a w latach 1946–1947 prowadził korespondencję z Uniwersytetem Warszawskim o objęciu katedry, której przyjęcie uzależniał od zgody na dwuletnią zwłokę związaną z pełnieniem funkcji rektorskiej w Toruniu⁹³. Zaangażował się też w sprawę wznowienia działalności PTH. Podczas Walnego Zgromadzenia Delegatów PTH w Łodzi w kwietniu 1947 roku na zakończenie obrad jako ustępujący prezes Kolankowski zgłosił wniosek, żeby przyjąć rezolucję w sprawie konieczności utrzymania granicy zachodniej na Odrze i Nysie. Jego

⁸⁵ T. Kondracki, Polskie Towarzystwo Historyczne (jak w przyp. 76), s. 206 nn.

⁸⁶ A. Gieysztor, Ludwik Kolankowski (jak w przyp. 7), s. 19; J. Pisulińska, Sprawa obsadzenia katedry (jak w przyp. 52), s. 453.

⁸⁷ A. Gieysztor, Ludwik Kolankowski (jak w przyp. 7), s. 22; J. Małek, Ludwik Kolankowski a uniwersytety (jak w przyp. 31), s. 38.

⁸⁸ J. Małek, Ludwik Kolankowski a uniwersytety (jak w przyp. 31), s. 38.; J. Serczyk, Ludwik Kolankowski – polityk (jak w przyp. 21), s. 57.

⁸⁹ T. Kondracki, Polskie Towarzystwo Historyczne (jak w przyp. 76), s. 373 n.

⁹⁰ J. Małek, Ludwik Kolankowski a uniwersytety (jak w przyp. 31), s. 38.

⁹¹ Tamże, s. 38–40.

⁹² Profesor Ludwik Kolankowski jako jeden z twórców i pierwszy rektor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Przemówienie Rektora UMK prof. dra hab. Stanisława Dembińskiego, w: Ludwik Kolankowski 1882–1982 (jak w przyp. 2), s. 9. Wcześniej był brany pod uwagę jako rektor uniwersytetu, który planowano utworzyć na Pomorzu, patrz J. Małek, Ludwik Kolankowski a uniwersytety (jak w przyp. 31), s. 40 nn.

⁹³ A. Gieysztor, Ludwik Kolankowski (jak w przyp. 7), s. 24.

następcą został Władysław Konopczyński, a Kolankowskiego wybrano członkiem honorowym PTH⁹⁴ W tym samym roku został członkiem czynnym PAU⁹⁵.

Wówczas jeszcze Kolankowski był akceptowany przez czynniki oficjalne, w 1946 roku otrzymał Order Odrodzenia Polski IV klasy, zwłaszcza że publicznie popierał zachodzące w Polsce przemiany. W 1947 roku wspierał kandydatów Bloku Demokratycznego (PPR, PPS, SL, SD) w wyborach do Sejmu Ustawodawczego⁹⁶. W 1952 roku⁹⁷ pisał w *Zapiskach pamiętnikarskich*, że od eksterminacji biologicznej naród polski „wybawiły [...] zwycięstwa radzieckie”, że drży na samą myśl o „wiszącej nad nami nowej wojnie, nowej groźbie zagłady”⁹⁸. W pierwszych wyborach rektora UMK (maj 1947 roku) Kolankowski dostał tylko 2 głosy (np. Karol Górski – 5), w czwartym głosowaniu wybrano K. Górskiego (otrzymał 8 głosów), który jednak odmówił przyjęcia funkcji, potem nastąpiły kolejne głosowania. Dopiero 12 tura wyłoniła rektora – na zwycięską kandydaturę Kolankowskiego padło 7 głosów⁹⁹.

Funkcja rektorska ograniczała czas potrzebny do pracy dydaktycznej. „Władczy z natury”¹⁰⁰ Kolankowski umiał stwarzać wokół siebie „odpowiednią” aurę. Jego wykłady, które odbywały się zresztą nieregularnie, poprzedzał cały rytuał – najpierw zjawiał się pedel, zapowiadając przybycie rektora, potem wchodził adiunkt i stawał w pierwszej ławce, wreszcie wkraczał Kolankowski, wszyscy witali go w milczeniu, stojąc, zanim nie zajął miejsca na katedrze¹⁰¹. Polemizowanie z nim podczas wykładów nie wchodziło w grę. Apodyktyczność zmniejszała się jednak podczas spotkań seminaryjnych, kiedy z wyrozumiałością podchodził do niedostatków wiedzy, ale też tylko za pierwszym razem. Gdy ktoś nie potrafił skorygować błędu, spotykał się z bardzo surową reakcją Kolankowskiego. Zapewne to powodowało, że wielu studentów opuszczało jego seminarium. Przy tym wszystkim jednak był wyrozumiały wobec bardzo śmiałych pomysłów zgłaszanych przez seminarzystów¹⁰². Może dlatego, że sam nigdy przecież nie obawiał się najśmielszych nawet hipotez. „Ludwik Wspaniały”, jak nazywali go studenci, surowość okazywał nie tylko uczniom, drżał przed nim cały personel uniwersytecki, ponieważ jakakolwiek dyskusja z nim była praktycznie niemożliwa¹⁰³.

Dymisja z funkcji rektora (czerwiec 1948 roku, w połowie kadencji) nie wynikała z chęci powrotu do pracy naukowej, jak sam pisał, ale z braku współpracy z organami

⁹⁴ Tamże; T. P. Rutkowski, *Polskie Towarzystwo Historyczne w latach 1945–1958. Zarys dziejów*, Toruń 2009, s. 22; P. Biliński, *Władysław Konopczyński. Historyk i polityk II Rzeczypospolitej (1880–1952)*, Kraków 1999, s. 114.

⁹⁵ A. Gieysztor, *Ludwik Kolankowski* (jak w przyp. 7), s. 25.

⁹⁶ J. Małłek, *Ludwik Kolankowski a uniwersytety* (jak w przyp. 31), s. 43 n.; J. Serczyk, *Ludwik Kolankowski – polityk* (jak w przyp. 21), s. 57 n.

⁹⁷ Datę potwierdza informacja, że niedawno skończył 70 lat.

⁹⁸ *Ludwik Kolankowski 1882–1956. Zapiski* (jak w przyp. 1), s. 25.

⁹⁹ J. Małłek, *Ludwik Kolankowski a uniwersytety* (jak w przyp. 31), s. 44.

¹⁰⁰ Tamże, s. 43.

¹⁰¹ J. Serczyk, *Ludwik Kolankowski – polityk* (jak w przyp. 21), s. 58.

¹⁰² Tamże, s. 60 n.

¹⁰³ Tamże, s. 59.

partyjnymi, jak notowano w toruńskim Urzędzie Bezpieczeństwa¹⁰⁴ Rozpoczął się trudny okres w życiu historyka. Ministerstwo nie uznało uchwały senatu uniwersyteckiego, który we wrześniu 1948 roku nadał Kolankowskiemu doktorat honorowy¹⁰⁵. W tym samym roku pojawił się na VII Zjeździe Historyków Polskich we Wrocławiu, ale nie wziął udziału w dyskusji¹⁰⁶. W lipcu 1949 roku został kierownikiem Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu (pozostał na tym stanowisku do 1955 roku)¹⁰⁷, ale zdaje się, że nie miał tam wiele do powiedzenia. W dodatku systematycznie zaczął na niego donosić syn. Dowiadujemy się z tych donosów, że Ludwik Kolankowski w 1950 roku jest człowiekiem starym i schorowanym (serce, cukrzyca, silne bóle reumatyczne), interesującym się wyłącznie własnym stanem zdrowia, niewypowiadającym się o sprawach ogólnych (lub bardzo powściągliwie), „co zawsze leżało w jego zwyczaju”¹⁰⁸. TW „Zyg” donosił również, że Kolankowski nie odgrywał żadnej roli w Bibliotece Uniwersyteckiej, gdzie prym wiodła dr Maria Puciatowa, że izolowany w środowisku uniwersyteckim, codziennie od 17.00 do 20.00 grywał w szachy z przygodnymi partnerami w kawiarni „Pomorzanka”¹⁰⁹. W 1951 roku opowiadano o jakichś uniwersyteckich intrygach przeciw niemu (nawet graniczących z rzucaniem kalumnii politycznych), a od TW „Zyg” domagano się, żeby rozszerzył wiedzę o pracy Kolankowskiego w Ordynacji Zamojskiej¹¹⁰, chociaż w zachowaniu samego historyka nic nie wskazywało na, przynajmniej manifestowaną, zmianę poglądów, skoro jako „rzeczowe” ocenił przemówienie Józefa Cyrankiewicza wygłoszone podczas I Kongresu Nauki Polskiej (kwiecień 1951 roku) w Warszawie¹¹¹.

Podczas tego kongresu w referacie wygłoszonym przez Żannę Kormanową Kolankowski, stojąc na pozycjach „nacionalistycznych i zachodnich”, znalazł się wśród

¹⁰⁴ T. P. Rutowski, *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007, s. 170; A. Tomczak, *Ludwik Kolankowski (1882–1956), historyk, bibliotekarz, polityk, organizator i pierwszy rektor UMK*, w: *Toruński słownik biograficzny*, red. K. Mikulski, t. 1, Toruń 1998, s. 139–141; tenże, *Ludwik Kolankowski w nowszej literaturze* (jak w przyp. 77), s. 32 n. Zapewne w 1955 roku Kolankowski napisał wydane niedawno: *Pierwsze trzy lata istnienia UMK (1945–1948). Garść wspomnień pierwszego Rektora z okresu organizacyjnego*, do druku przygotowała S. Grochowińska, w: *Ludwik Kolankowski 1882–1956* (jak w przyp. 7), s. 50–137.

¹⁰⁵ J. Małłek, *Ludwik Kolankowski a uniwersytety* (jak w przyp. 31), s. 44.

¹⁰⁶ Z. Romek, *Cenzura a nauka historyczna w Polsce 1944–1970*, Warszawa 2010, s. 111; R. Stobiecki, *Historia pod nadzorem. Spory o nowy model historii w Polsce (II połowa lat czterdziestych – początek lat pięćdziesiątych)*, Łódź 1993, s. 95; T. P. Rutkowski, *Polskie Towarzystwo Historyczne* (jak w przyp. 94), s. 37.

¹⁰⁷ J. Małłek, *Ludwik Kolankowski a uniwersytety* (jak w przyp. 31), s. 45; B. Ryszewski, *Ludwik Kolankowski jako bibliotekarz* (jak w przyp. 9), s. 75–77.

¹⁰⁸ A. Kulecka, T. P. Rutkowski, *Oczami agenta. Środowisko naukowe i archiwalne w doniesieniach TW „Zyg” – Zygmunta Kolankowskiego*, Warszawa 2012, s. 80. O narzekaniach ojca na zły stan zdrowia pisał TW „Zyg” kilkakrotnie również w 1951 roku, tamże, s. 146, 154, 168, oraz w 1952 roku, tamże, s. 216.

¹⁰⁹ Tamże, s. 92, 153, także wiele informacji o szachach z 1953 roku, s. 284. Gra w szachy była, jak się zdaje, pasją Kolankowskiego. W 1919 roku grywał z Piłsudskim, a w czasie pracy w Bibliotece Jagiellońskiej w latach dwudziestych w położonej na Plantach kawiarence „Zakopianka”, por. *Ludwik Kolankowski 1882–1956. Zapiski* (jak w przyp. 1), s. 103, 179.

¹¹⁰ A. Kulecka, T. P. Rutkowski, *Oczami agenta* (jak w przyp. 108), s. 135, 141.

¹¹¹ Tamże, s. 144.

tych historyków, którym nie szczędziła największych krytyk (m. in. O. Balzer, O. Halecki, Wacław Sobieski, S. Zakrzewski)¹¹². Wprawdzie w następnym miesiącu, w trakcie Zjazdu Walnego PTH w Toruniu Kormanowa uczyniła gest pojednawczy, oświadczając, że chodziło jej wyłącznie o walkę ideologiczną, ponieważ bardzo szanuje Kolankowskiego, wielkiego uczonego¹¹³, ale być może historyk wołał później unikać podobnych napaści. Wiemy bowiem, że nie wziął udziału w I Konferencji Metodologicznej Historyków Polskich w Otwocku (przełom lat 1951 i 1952), ponieważ narzekał na stan zdrowia i niemożliwość dostania pojedynczego pokoju¹¹⁴. W 1952 roku TW „Zyg” wywnioskował, chociaż ojciec o tym nie mówił, że Kolankowski, spodziewając się emerytury, chciałby sobie stworzyć jakieś warunki do pracy w Warszawie, ponieważ spotykał się z Tadeuszem Manteufflem, Stanisławem Arnoldem i Adamem Wolffem¹¹⁵.

Poza pracą rektorską okres toruński nie wniósł nic ważnego do osiągnięć Kolankowskiego. Wypromował jednego doktora (Andrzeja Tomczaka na podstawie pracy *Walenty Dembiński i jego ród* w 1950 roku), z jego seminarium wyszli też Jerzy Serczyk i Anna Perlińska¹¹⁶. Miał podobno podpisaną umowę z PIW-em na tłumaczenie *Nauki nowej* Giambattisty Vico, lecz w 1951 roku ją rozwiązał, zwracając zaliczkę¹¹⁷. W 1952 roku starał się o tłumaczenie z rosyjskiego *Złotej Ordy i jej upadku*, ale i z tych zabiegów nic nie wyszło¹¹⁸. Pod względem badawczym było jeszcze gorzej. Nie wrócił do epoki jagiellońskiej¹¹⁹. Nawet gdyby chciał, byłoby to mało prawdopodobne, skoro od tej problematyki przez dłuższy czas po wojnie odchodzono z przyczyn politycznych. Wprawdzie TW „Zyg” donosił w 1951 roku, że L. Kolankowski pisze pracę o stosunkach polsko-czeskich w dobie husyckiej, do której miał przywiązywać duże znaczenie¹²⁰, ale zapewne poza sferę zamierzeń rzecz cała nie wyszła. Opublikował, nie licząc kilku przemówień, jedynie dwie prace. Króciutkie spr-

¹¹² Z. Romek, Cenzura (jak w przyp. 106), s. 143; R. Stobiecki, Historiografia PRL. Ani dobra, ani mądra, ani piękna ... ale skomplikowana. Studia i szkice, Warszawa 2007, s. 158.

¹¹³ A. Kulecka, T. P. Rutkowski, *Oczami agenta* (jak w przyp. 108), s. 137. Ciekawe, że sam L. Kolankowski uznawał warszawską napast Kormanowej za efekt intrygi Karola Koranyiego.

¹¹⁴ Tamże, s. 168.

¹¹⁵ Tamże, s. 216. Skomplikowała się również sytuacja rodzinna historyka, ponieważ w 1952 roku został aresztowany jego zięć, W. Polkowski, pod zarzutem przestępstw dewizowych, których miał się dopuścić jako pracownik wydziału zagranicznego Narodowego Banku Polskiego, tamże, s. 233. Ale we wrześniu 1953 roku TW „Zyg” donosił, że Kolankowski „czuje się dość dobrze, jest w lepszym nastroju”, tamże, s. 283.

¹¹⁶ J. Małłek, Ludwik Kolankowski a uniwersytety (jak w przyp. 31), s. 45.

¹¹⁷ A. Kulecka, T. P. Rutkowski, *Oczami agenta* (jak w przyp. 108), s. 154.

¹¹⁸ Tamże, s. 223.

¹¹⁹ Z. H. Nowak, Rola Ludwika Kolankowskiego (jak w przyp. 2), s. 31, określili to bardzo eufemistycznie, pisząc, że badania te „utraciły na znaczeniu w polskiej historiografii, a nawet po prostu poszły w zapomnienie”.

¹²⁰ A. Kulecka, T. P. Rutkowski, *Oczami agenta* (jak w przyp. 108), s. 154; por. Z. Kolankowski, *Od wydawcy*, w: L. Kolankowski, *Polska Jagiellonów. Dzieje polityczne*, wyd. 3 popr. i uzupełnione, przygotował Z. Kolankowski, Olsztyn 1991, s. 253; A. Gieysztor, Ludwik Kolankowski (jak w przyp. 7), s. 24.

wozdanie o toruńskim egzemplarzu Marka Beneventano¹²¹ i niewiele dłuższy tekst o *Dagome iudex*¹²². Ten artykuł wysłał Zygmuntowi Wojciechowskiemu, prosząc o druk w „Przeglądzie Zachodnim”. Był oburzony, jak donosił TW „Zyg”, że bez porozumienia z nim i bez korekty ukazał się on w „Życiu i Myśli”, piśmie, z którego kierunkiem nigdy się nie zgadzał¹²³. Wartość tego ostatniego tekstu z emendacją *Ego Mesco dux* jest z punktu widzenia paleograficznego raczej wątpliwa¹²⁴. Odnosi się zresztą wrażenie, jakby Kolankowski przypomniał sobie, że był kiedyś uczniem T. Wojciechowskiego i postanowił pójść jego śladem.

Dlaczego Ludwik Kolankowski po wojnie prawie nie pisał? Trudno na to pytanie odpowiedzieć jednoznacznie. Zapewne w grę wchodziły różne przyczyny¹²⁵. Po pierwsze, nigdy nie pisał dużo. Cały jego dorobek liczy zaledwie ponad 50 pozycji¹²⁶, w tym 30 artykułów. Po wtóre, trudno było zajmować się historią, organizując Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Po trzecie wreszcie, nieco później Kolankowski wyraźnie się starzał. Jeśli wierzyć spostrzeżeniom TW „Zyg”, w 1952 roku miał zaniżenie pamięci, powtarzał się, przekręcał nazwiska¹²⁷.

Oceniając twórczość L. Kolankowskiego, Rafał Stobiecki używa terminu „metafora Polski Jagiellońskiej”¹²⁸. Pomijając trafność tego sformułowania, wymienimy przywołane przez niego elementy owej metafory: „etnocentryzm, wyrażający się w nakładaniu na epokę jagiellońską polskiego, narodowego punktu widzenia”; podejście państwowotwórcze; dynastia jako zasadniczy czynnik dziejowy; „heroizm nakazujący autorowi akcentowanie roli wybitnej jednostki w historii”¹²⁹. Wszystko to, zdaniem R. Stobieckiego, mieściło się w historiografii „klasycznej”, „zdarzeniowej”, „tradycyjnej”¹³⁰. Przyznam, że wołałbym przyjęcie innego punktu widzenia, zwłaszcza że królujące od dłuższego czasu określenie pewnego „typu” historiografii do mnie nie przemawiają. „Tradycyjność” lub „nowoczesność” nie mają najmniejszego znaczenia, liczy się wyłącznie to, czy historyk rozumie badaną epokę, czy tylko udaje, że ją rozumie. Kolankowski epokę jagiellońską znał i rozumiał doskonale, ale – co rów-

¹²¹ L. Kolankowski, O jedynym dziś w Polsce [własność Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu sygn. K 586/50] egzemplarzu wydanego w r. 1508 w Rzymie przez Marka Beneventano dzieła Cl. Ptolomei „Geografia”, Sprawozdania Polskiej Akademii Umiejętności 51, 1950, nr 4, s. 208–210.

¹²² Tenże, *Dagome iudex*, *Życie i Myśl* 3, 1952, nr 1–6, s. 155–164.

¹²³ A. Kulecka, T. P. Rutkowski, *Oczami agenta* (jak w przyp. 108), s. 216.

¹²⁴ Por. B. Kürbis, *Dagome iudex* – studium krytyczne, w: tenże, *Na progach historii*, t. 2: O świadectwach do dziejów kultury Polski średniowiecznej, Poznań 2001, s. 64 i przyp. 164–165 (pierwiodruk: *Początki państwa polskiego. Księga tysiąclecia*, t. 1, Poznań 1962).

¹²⁵ Por. R. Stobiecki, Ludwik Kolankowski (jak w przyp. 2), s. 33.

¹²⁶ Por. H. Lewczyk, M. Śliwińska, *Bibliografia prac Ludwika Kolankowskiego*, w: Ludwik Kolankowski 1882–1982 (jak w przyp. 2), s. 81–89; *Bibliografia publikacji Ludwika Kolankowskiego*, opr. I. Czarcziński, w: *Ludwik Kolankowski 1882–1956* (jak w przyp. 7), s. 141–151.

¹²⁷ A. Kulecka, T. P. Rutkowski, *Oczami agenta* (jak w przyp. 108), s. 216.

¹²⁸ R. Stobiecki, *Ludwik Kolankowski* (jak w przyp. 2), s. 41 – definicja.

¹²⁹ Tamże, s. 43–51. Patrz także np. K. Górski, *Ludwik Kolankowski jako historyk*, w: *Z dziejów nauki polskiej. Księga pamiątkowa Towarzystwa Naukowego w Toruniu (1875–1975)*, red. A. Hutnikiewicz, L. Janiszewski, Warszawa–Poznań 1975, s. 149–155.

¹³⁰ R. Stobiecki, *Ludwik Kolankowski* (jak w przyp. 2), s. 43.

nie ważne – jego propozycje, bardzo skonkretyzowane i daleko idące, budzą uzasadnione wątpliwości i w swych generalnych założeniach są po prostu nietrafne.

Był zresztą Kolankowski osobowością bardzo skomplikowaną. Obdarzony wszechstronnymi talentami, umiał je wykorzystywać. Błyszczał na niwie historiograficznej, był doskonałym organizatorem, uzdolnionym politykiem, który łatwo mógł pójść tą drogą kariery. Cechowała go też, co szczególnie trzeba podkreślić, bezinteresowność, jej bowiem, jak sądzę, przypisać trzeba odmowę przyjęcia urzędu wojewody białostockiego. Drażliwy na swoim punkcie¹³¹, nieszczędzący słów nieraz zjadliwej krytyki (*casus* Franciszka Bujaka), apodyktyczny i bardzo pewny siebie, był też Kolankowski człowiekiem osobistej odwagi. W 1931 roku, niemłody już przecież, uratował tonącego w wirze „u splywu Rotniczanki z Niemnem” dziewięcioletniego chłopca, co odnotowano w prasie¹³².

Jarosław Nikodem

¹³¹ Sławna polemika z A. Wrzosem (Wskrzeszenie Uniwersytetu Wileńskiego w r. 1919, w: Księga pamiątkowa ku uczczeniu 350 rocznicy założenia i 10 wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego, Wilno 1929) w sprawie powstawania Uniwersytetu Wileńskiego, por. Ludwik Kolankowski 1882–1956. Zapiski (jak w przyp. 1), s. 109–147.

¹³² Tamże, s. 196 n.